

Od: [REDACTED]

Wystano: Czwartek, 27 Sierpień 2026 09:58

Do: [REDACTED]

Temat: PD: [RKIL] Przekierowanie dokumentu z bazy 'Rejestr korespondencji i listów '.
List numer 014723/3

Biuro Komunikacji Społecznej przekazuje pismo:

Typ nadawcy	Osoba fizyczna
Nadawca	[REDACTED]
Adres	[REDACTED] [REDACTED] [REDACTED] [REDACTED]
Numer BKSP	014723/3
Sygnatura wysyłki	EP20260827095858

DODATKI DLA NAUCZYCIELI JĘZYKOWYCH UCZĄCYCH W KLASACH DWUJĘZYCZNYCH ZA TZW. TRUDNE WARUNKI PRACY (NAUCZYCIEL UCZĄCY JĘZYKA ANGIELSKIEGO W KLASIE DWUJĘZYCZNEJ OTRZYMUJE DODATEK ZA TRUDNE WARUNKI PRACY, CHOĆ NIE UCZY DWUJĘZYCZNIE, A TAKŻE INNI PRACUJĄCY W TEJ SAMEJ KLASIE NAUCZYCIELE NIE OTRZYMUJĄ TAKIEGO DODATKU, MAJĄC TAKIE SAME WARUNKI PRACY)

POWÓD PARADOKSU ZWIĄZANEGO Z DODATKIEM ZA TRUDNE WARUNKI PRACY:

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 stycznia 2005 r. w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy.

§ 8. Za pracę w trudnych warunkach uznaje się prowadzenie przez nauczycieli:

11) zajęć dydaktycznych w języku obcym w szkołach z obcym językiem wykładowym, z wyjątkiem zajęć prowadzonych przez nauczycieli języka obcego, prowadzenie zajęć dydaktycznych w szkołach, w których zajęcia są prowadzone dwujęzycznie oraz przez nauczycieli danego języka obcego w oddziałach dwujęzycznych, a także prowadzenie zajęć dydaktycznych w języku obcym w nauczycielskich kolegiach języków obcych, z wyjątkiem lektorów języka obcego.

WYJAŚNIENIE PARADOKSU ZWIĄZANEGO Z DODATKIEM ZA TRUDNE WARUNKI PRACY:

W całym paragrafie 8 wskazanego powyżej Rozporządzenia, wymienione są przykłady tzw. trudnych warunków pracy, do których zaliczone są m.in. praca pod ziemią w szkołach górniczych, praca w lesie w szkołach leśnych, praca z noworodkami w szkołach medycznych, praca w szkołach specjalnych, praca w szkołach w zakładach poprawczych i w szkołach przy zakładach karnych, praca z dziećmi upośledzonymi umysłowo w stopniu głębokim, realizacja programu "Międzynarodowej Matury" oraz inne - większość z nich nie budzi żadnych wątpliwości, jeśli chodzi o zgodność z nazwą "trudne warunki pracy", ponieważ dotyczy pracy w mało komfortowych miejscach, pracy z niebezpiecznymi uczniami albo dużo bardziej wymagającego przygotowywania się do zajęć przez nauczyciela... Moje wątpliwości budzi natomiast przytoczony zapis, że trudne warunki pracy dotyczą także "prowadzenia zajęć dydaktycznych (...) przez nauczycieli danego języka obcego w oddziałach dwujęzycznych". Mówiąc szczerze nie znajduję żadnego uzasadnienia, aby taką grupę nauczycieli sklasyfikować jako tę pracującą w trudnych warunkach pracy, co uzasadnię poniżej.

Klasa dwujęzyczna oznacza nauczanie wybranych przedmiotów w dwóch językach, np. matematyki czy historii np. po angielsku - oczywiście wystarczy określony procent słów użytych w języku obcym podczas lekcji i nie jest wymagane prowadzenie całej lekcji w języku obcym, aby spełnić warunek, że jest to nauczanie dwujęzyczne, ale niewątpliwie od nauczycieli np. matematyki czy historii wymagane są dodatkowe kwalifikacje językowe potwierdzone ukończeniem odpowiednich studiów lub zdobyciem certyfikatu, aby móc takie zajęcia prowadzić. Nie jest zatem czymś wysoce niesprawiedliwym to, że nauczyciele tacy otrzymują jakieś dodatki za prowadzenie takich lekcji, przyjmując oczywiście wówczas za rzeczywisty powód wykorzystywanie dodatkowych kwalifikacji, ale okazuje się, że także nauczyciele języka obcego np. angielskiego otrzymują za swoją pracę w klasach dwujęzycznych takowe dodatki, których wysokość ustala samorząd (w Warszawie jest to aż półtorej stawki godzinowej za każdą poprowadzoną "dwujęzycznie" lekcję), choć żadnych dodatkowych kwalifikacji w tej kwestii nie wykorzystują. Zaskakuje także sam powód przyznania takiego dodatku, ponieważ został on przyznany nie jak można się domyślać za wspomniane wykorzystanie dodatkowych kwalifikacji czy za godziny przepracowane dwujęzycznie w klasie dwujęzycznej, ale jak czytamy w przytoczonym powyżej rozporządzeniu za... "pracę w trudnych warunkach"....

Powstaje podstawowe pytanie czym się różni praca nauczyciela języka obcego uczącego w klasie dwujęzycznej od pracy nauczyciela innego przedmiotu uczącego tego przedmiotu w zakresie rozszerzonym (np. nauczyciela biologii uczącego w klasie biologicznej czy nauczyciela matematyki w klasie matematycznej)? Ogólnie obaj muszą w większym zakresie przygotować się do swoich zajęć (ale, oczywiście nie jest to w żadnym wypadku poziom wymienionej wcześniej w Rozporządzeniu "Międzynarodowej Matury"), lecz nauczyciele języka obcego np. angielskiego otrzymują za to dodatkowe przygotowanie dodatek za taką pracę, a nauczyciele innych przedmiotów zwykłą stawkę godzinową. Na czym innym polega praca np. nauczyciela historii czy biologii w języku

angielskim, bo poza historią czy biologią tacy nauczyciele skończyli także studia z zakresu języka obcego lub zdali odpowiedni certyfikat językowy, a więc mają dodatkowe kwalifikacje i wykorzystują je podczas nauczania dwujęzycznego właśnie w klasie dwujęzycznej, zaś nauczyciel języka uczący języka obcego nie uczy w drugim języku obcym podczas swojej lekcji w klasie dwujęzycznej. Natomiast "przedmiotowiec" w klasie profilowanej (np. matematyk w klasie matematycznej) czy językowiec w klasie dwujęzycznej uczą "tylko" swoich przedmiotów, natomiast jak się okazuje pod tym względem tylko językowcy są dodatkowo uprzywilejowani, natomiast nauczyciele innych przedmiotów już nie.

Kolejna wątpliwa kwestia to podstawa przyznania tego dodatku i sama jego nazwa. Otóż jak czytamy w dokumencie wprowadzającym ten dodatek, jest to... dodatek za trudne warunki pracy. Paradoksem jest stwierdzenie, że zajęcia prowadzone dwujęzycznie są uznane za pracę w trudnych warunkach (nauczyciel uczy wówczas w większości przypadków połówki klas w porównaniu do innych "przedmiotowców" pracujących z całymi klasami, w klasach dwujęzycznych są z samego założenia i w większości dzieci grzeczniejsze, zdolniejsze, sprawiające mniej problemów wychowawczych), jest to przeciwieństwo zwykłej klasy, a tym bardziej klasy integracyjnej czy klasy specjalnej - trudne warunki to właśnie te klasy, które nie są dwujęzyczne i wie o tym każda osoba ucząca w szkole. Ale gdybyśmy już nawet przyjęli, że ten nauczyciel uczący w klasie dwujęzycznej ma te trudne warunki pracy, to... co z pozostałymi nauczycielami uczącymi w klasie dwujęzycznej - oni nie pracują w trudnych warunkach pracy, skoro uczą dokładnie te same dzieci? Nie mam na myśli tylko tych uczących np. angielskiego po angielsku tylko wszystkich, bo przecież właśnie praca w trudnych warunkach, a nie nauczanie dwujęzyczne jest oficjalnym powodem przyznania tego dodatku. Ktoś natomiast we wspomnianym rozporządzeniu zapisał, że tylko językowcy uczący w klasach dwujęzycznych i inni nauczyciele przedmiotowi z dodatkowym wymogiem uczenia swojego przedmiotu w języku obcym takie trudne warunki pracy mają - jest to naprawdę zdumiewające i nielogiczne...

Próbując zrozumieć jaki jest rzeczywisty powód przyznania tego dodatku można dojść do paradoksów, które za chwilę opiszę, które uniemożliwiają odpowiedź na to pytanie. Tak naprawdę dodatek nie może być przyznany zgodnie z rozporządzeniem za "trudne warunki pracy", bo wówczas otrzymaliby go wszyscy nauczyciele pracujący w danej klasie, a skoro otrzymują go tylko nauczyciele przedmiotowi uczący w języku obcym i nauczyciele języka obcego uczący także w swoim języku obcym np. Angliści uczący po angielsku, to rzeczywistym powodem nie są warunki pracy. Zostaje więc koncepcja (niezgodna z zapisem w rozporządzeniu wprowadzającym dodatek), że jest to nie dodatek za trudne warunki pracy (choć oficjalnie z tego powodu został przecież wprowadzony), lecz za nauczanie dwujęzyczne, ale wówczas dochodzimy do kolejnego paradoksu, ponieważ nauczyciel języka obcego w klasie dwujęzycznej tak naprawdę nie uczy dwujęzycznie - uczy tylko swojego języka obcego, a więc swojego przedmiotu i nie są wymagane do tego żadne dodatkowe kwalifikacje poza tymi, które ukończył do

nauczania w szkole swojego przedmiotu – w przeciwieństwie do historyka czy biologa uczącego swojego przedmiotu w języku obcym. Pozostaje więc kolejna koncepcja (także niezgodna z zapisem w rozporządzeniu wprowadzającym dodatek), że jest to dodatek za nauczanie przedmiotu w zakresie rozszerzonym, ale ten powód także nie może być prawdziwy, ponieważ ów dodatek dotyczy tylko językowców uczących swojego przedmiotu w klasie dwujęzycznej, a więc w pewnym uproszczeniu na poziomie rozszerzonym (choć nie jest to porównywalne z wymienionym wcześniej przygotowaniem do "Międzynarodowej Matury"), natomiast nauczyciele innych przedmiotów uczący swoich przedmiotów w zakresie rozszerzonym takich dodatków nie otrzymują. Nie wspomnę tutaj oczywiście, że nie mam nawet na myśli nauczania na poziomie rozszerzonym celem przygotowania do matury na poziomie rozszerzonym, tylko chodzi mi o nauczanie języka obcego w szkole podstawowej, co nie jest de facto tożsame z nauczaniem przedmiotu w zakresie rozszerzonym. "Zwykli przedmiotowcy" / "niejęzykowcy" dostają dodatek za pracę w klasie dwujęzycznej tylko wtedy, jeśli nauczają swojego przedmiotu w języku obcym (a więc muszą spełnić dodatkowy warunek dotyczący swoich kwalifikacji), a nauczyciele języka obcego za... nauczanie swojego języka obcego, czyli np. nauczyciele języka angielskiego uczący języka angielskiego po angielsku (a więc nie spełniają żadnego dodatkowego warunku dotyczącego swoich kwalifikacji). Tak jak pisałem wcześniej istotą jest to, że nauczyciel języka obcego, w tym w szczególności ten w klasie dwujęzycznej, nie uczy w żaden sposób dwujęzycznie. A jeśli już ktoś by paradoksalnie przyjął, że nauczanie języka obcego jest samo w sobie nauczaniem dwujęzycznym, bo używa się podczas takiej lekcji języka polskiego i jednego języka obcego (co jest zupełnie niedorzeczne), to wówczas każdy nauczyciel języka obcego by tak uczył (w sensie dwujęzycznie), a nie tylko ci nauczyciele języka obcego, którzy pracują w klasach dwujęzycznych. Ale oczywiście nie to stanowi istotę problemu, bo powodem przyznania tego dodatku jak czytamy jest nie sensu stricto nauczanie dwujęzyczne czy nauczanie na poziomie rozszerzonym, a praca w... trudnych warunkach.

Podsumowując tę skomplikowaną sytuację, mamy istotne następujące paradoksy w sprawie przyznania tego dodatku (podam je na przykładzie nauczyciela języka angielskiego jako języka obcego):

- Jeśli jest on przyznany za nauczanie dwujęzyczne, to anglista uczący w klasie dwujęzycznej nie powinien go otrzymywać, bo nie uczy dwujęzycznie (a jedynie "swojego" przedmiotu), ale go otrzymuje.
- Jeśli jest on przyznawany za nauczanie języka angielskiego "na poziomie rozszerzonym" (z powodu dodatkowych 2 godzin języka angielskiego), to wszyscy nauczyciele innych przedmiotów uczący swoich przedmiotów "w zakresie rozszerzonym" także powinni go otrzymywać (np. biolog uczący w klasie biologicznej), a tak nie jest.
- Jeśli jest on przyznany za nauczanie w klasie dwujęzycznej (z powodu, że to jest praca w "trudnych" warunkach), to powinni otrzymywać go także wszyscy inni nauczyciele uczący w takiej klasie dwujęzycznej (praca anglisty w takiej klasie nie różni się niczym od

pracy innych nauczycieli pracujących z tą samą młodzieżą), a tak nie jest.

- Jeśli jest on przyznany po prostu za nauczanie w języku angielskim, to powinni otrzymywać go wszyscy nauczyciele języka angielskiego, a nie tylko ci uczący w klasach dwujęzycznych - tak też nie jest, choć dodam, że byłoby to bardzo dyskryminujące pracę nauczycieli pozostałych przedmiotów.

PROPOZYCJA NAPRAWY PARADOKSU ZWIĄZANEGO Z DODATKIEM ZA TRUDNE WARUNKI PRACY:

Nie rozumiejąc tak naprawdę jaka jest idea i realny powód przyznania opisanego dodatku, proszę o przemyślenie kwestii jego usunięcia albo zmodyfikowania, bo albo uznając pracę w klasie dwujęzycznej za pracę w trudnych warunkach należałoby go przyznać wszystkim pracującym w takich klasach nauczycielom (co nie byłoby sprawiedliwym rozwiązaniem), albo uznając nauczanie dwujęzyczne za powód przyznania, przyznać go tylko osobom mającym dodatkowe, a nie standardowe kwalifikacje do nauczania swojego przedmiotu, albo po prostu zlikwidować taki paradoksalny i trudny nawet do uzasadnienia przywilej. Wystarczy wówczas usunąć z paragrafu 8, punktu 11 "Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 stycznia 2005 r. w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagrodzenia za pracę w dniu wolnym od pracy" następujący fragment "oraz przez nauczycieli danego języka obcego w oddziałach dwujęzycznych". Innym pomysłem jest ogólna i ponowna weryfikacja idei trudnych warunków pracy, by zaliczyć do takowej np. pracę w klasach górniczych pod ziemią, pracę w zakładach poprawczych czy karnych, a nie "normalną" pracę w szkole. Dziś w niemal każdej klasie jest dziecko z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego, gdzie są to także przypadki niepełnosprawności umysłowej także w stopniu głębokim, więc już nawet to jako jeden z innych wymienionych we wspomnianym Rozporządzeniu przykładów tzw. trudnych warunków pracy nie do końca odpowiada tej klasyfikacji, bo z dzieckiem takim pracuje przecież każdy nauczyciel uczący w danej klasie, a żaden nauczyciel przedmiotowy takiego dodatku za trudne warunki pracy z tego powodu nie otrzymuje. Może należałoby wręcz przyjąć w obecnej sytuacji, że albo wszyscy nauczyciele pracujący w szkole te dodatki mają (bo po prostu pracują w szkole) albo co byłoby bardziej sprawiedliwe i adekwatne do sytuacji, że otrzymują go wymienione powyżej grupy nauczycieli pracujące naprawdę w trudnych warunkach (wymienione powyżej przykłady), a nie jak jest obecnie, że anglista go ma, ale tylko w klasie dwujęzycznej lub anglista uczący swojego przedmiotu na poziomie rozszerzonym go ma, a inny nauczyciel przedmiotowy uczący swojego przedmiotu na poziomie rozszerzonym już go nie ma - jest to ewidentne faworyzowanie wybranej grupy nauczycieli kosztem dyskomfortu innych.